

**(Corriere dello Sport - R.Maida) Znajdzie go pod choinką lub ostatecznie na początku nowego rok. W przebraniu mędrca ze wschodu, bardziej niż króla Midasa, Monchi przygotowuje prezent dla Alessandro Florenziego: nowy kontrakt, który zwiąże go z Romą ponad wiek 30 lat. Nie ma wątpliwości co do powodzenia transakcji, do podpisu dojdzie, co dyrektor sportowy dał jasno do zrozumienia wczoraj rano, jednak nie wyszliśmy jeszcze na ostatnią prostą.**

Do tej pory kontakty z agentem przyniosły pełną dostępność, która odpowiada dokładnemu pragnieniu Florenziego kontynuowania gry w zespole swojego serca, jednak aby osiągnąć porozumienie ekonomiczne co do szczegółów, między zarobkami podstawowymi i bonusami, co od ewentualnej klauzuli sprzedaży, której wielu graczy Romy wymagało jako warunek do odnowienia (Strootman, Pellegrini, Manolas); potrzebne są kolejne spotkania. W międzyczasie Monchi zasięgał informacji na temat innego piłkarza ze stajni Lucciego, Chorwata Milana Badelja, którego już Sabatini próbował ściągnąć do Romy, zanim zderzył się z wysokimi żądaniami Fiorentiny. Teraz jednak warunki się zmieniły, gdyż Badeljowi wygasa w czerwcu umowa i starają się o niego też Lazio i Inter, gdzie pracuje jego główny wielbiciel: Luciano Spalletti.

Wracając do Florenziego, również obecny kontrakt został odnowiony, co ciekawe, w styczniu, w 2015 roku, za około 2 mln euro netto za sezon. Aby uzyskać przedłużenie i oddalić pokusy, Roma musi rzecz jasna zrobić wysiłek i podnieść poprzeczkę, zbliżając zarobki Florenziego do najlepszych graczy w kadrze. W pewien sposób rozwiązanie zostanie osiągnięte. Jeśli wzięto czas, jeśli doszli do tego momentu bez podpisu, to wola była wspólna: po dwóch poważnych urazach kolana Florenzi wolał skoncentrować się na leczeniu, zanim poświęci się kwestiom kontraktu. Teraz jednak, gdy problemy fizyczne zostały przezwyciężone, Roma chce go zatrzymać z ideą przedłużenia przekazania opaski kapitańskiej między Romanistami z Trigorii: od lat 80-tych, z krótkimi okresami przerwy, nigdy nie było kapitana Romy, który nie byłby rzymianinem i Romanistą. W klubie, który celuje w przyszłość, bez zrywania z tradycją, poczucie przynależności jest rzeczą niezbywalną.

Autor: abruzzo